



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w Rzeszowie w składzie:

Przewodniczący: SSA Zygmunt Dudziński

Sędziowie: SSA Jan Dela /sprawozdawca/

SSA Bogdan Ziemiański

Protokolant: Inspektor Jadwiga Rudnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Rzeszowie sędziego Janusza Szarka

po rozpoznaniu na rozprawach w dniach: 3 lipca 2019 r. , 4 grudnia 2019 r., 29 stycznia 2020 r. i 24 listopada 2020 r.

sprawy złożonego z urzędu wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w Rzeszowie w sprawie sygn. ASD-4/08, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego w sprawie sygn. II DSK-11/18, sędziego Sądu Okręgowego w Gliwicach Adama Kołodziejczyka

obwinionego o - uchybienie godności urzędu sędziego poprzez urządzenie awantur w stanie pod wpływem alkoholu w dniach 24 sierpnia 2016 r. i 28 sierpnia 2016 r. w Jastrzębiu-Zdroju, w miejscu zamieszkania żony obwinionego Elwiry Dembińskiej-Kołodziejczyk, w wyniku czego interweniowali wezwani przez żonę obwinionego funkcjonariusze Policji,
to jest o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych

o r z e k a:

I. uznaje obwinionego Adama Kołodziejczyka **za winnego** tego, że będąc sędzią Sądu Okręgowego w Gliwicach uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że w dniu 24 sierpnia 2016 r. w Jastrzębiu- Zdroju będąc pod wpływem alkoholu krzyczał i dobijał się do zamkniętych drzwi budynku zamieszkanego przez jego żonę Elwirę Dembińską-Kołodziejczyk i jej matkę Gerdę Dembińską, którym to zachowaniem, po złożeniu telefonicznego zawiadomienia przez jednego z wymienionych domowników, spowodował przyjazd patrolu funkcjonariuszy Policji w celu wyjaśnienia sytuacji, a nadto w porze nocnej 28 sierpnia 2016 r. w Jastrzębiu- Zdroju, będąc pod wpływem alkoholu, dobijał się i kopał w zamknięte drzwi budynku zamieszkanego przez wyżej wymienione Elwirę Dembińską-Kołodziejczyk i Gerdę Dembińską, wypowiadał słowa wulgarne, przez pewien czas nie chciał opuścić posesji, na której stał wymieniony budynek, którym to zachowaniem, po złożeniu telefonicznego zawiadomienia przez jednego z domowników, spowodował interwencję służbową przeprowadzoną przez funkcjonariuszy Policji, tj. winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych

i za to:

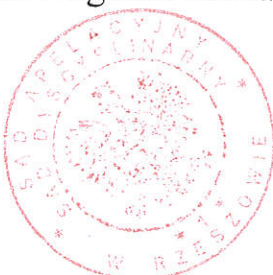
na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 365 ze zm.) wymierza mu **karę dyscyplinarną nagany**,

II. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.

SSA Bogdan Ziemiański

SSA Zygmunt Dudziński

SSA Jan Dela



**Na oryginale właściwe podpisy
za zgodność**

INSPEKTOR
w Oddziale Kadr
Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie
Jadwiga Rudnicka
Jadwiga Rudnicka

Uzasadnienie

Na wniosek Kolegium Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 31 sierpnia 2016 roku Uchwała Nr 10 w sprawie żądania podjęcia czynności w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w Gliwicach Adama Kołodziejczyka Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, postanowieniem złożył wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu SSO w Gliwicach Adamowi Kołodziejczykowi obwinionemu o uchybienie godności urzędu sędziego poprzez urządzanie awantur wstanie nietrzeźwym w dniach: 24 sierpnia 2016 roku i dwukrotnie w dniu 26 sierpnia 2016 roku w Jastrzębiu- Zdroju podczas których krzyczał, uderzał w bramę w miejscu zamieszkania żony obwinionego Elwiry Dembińskiej-Kołodziejczyk w wyniku czego interweniowali funkcjonariusze Policji, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Skutkiem wszczęcia tego postępowania było skierowanie wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach w dniu 18 lipca 2017 r., sygn. akt SD 3/16.

Wniosek ten został skierowany do Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w Rzeszowie (k. 66-69 akt).

Na skutek postanowienia Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w Rzeszowie z dnia 29 września 2017 roku, Sygn. akt ASD 2/17 o przekazaniu sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, celem uzupełnienia istotnych braków postępowania (k. 103-105), po uzupełnieniu tego postępowania dowodowego Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach skierował ponownie do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w Rzeszowie wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego w Gliwicach

Adamowi Kołodziejczykowi obwinionemu o uchybienie godności urzędu sędziego, poprzez urządzenie awantur pod wpływem alkoholu, w dniach: 24 sierpnia i 28 sierpnia 2016 roku w Jastrzębiu-Zdroju, w miejscu zamieszkania żony obwinionego Elwiry Dembińskiej -Kołodziejczyk, w wyniku czego interweniowali wezwani przez żonę obwinionego funkcjonariusze Policji tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach wraz z wnioskiem wskazywał listę osób, świadków podlegających wezwaniu na rozprawę oraz wykaz dowodów do odczytania na rozprawie (k. 213 akt).

Obwiniony Adam Kołodziejczyk w odpowiedzi na ten wniosek z dnia 3 maja 2018 roku wnosił o umorzenie postępowania dyscyplinarnego i alternatywnie o zwrot sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do uzupełnienia postępowania dowodowego wskazując na braki w postępowaniu dowodowym prowadzonego postępowania dyscyplinarnego.

Zdaniem obwinionego nie ma żadnych dowodów, że zamieszczone w opisie zarzucanego mu przewinienie a zdarzenie z dnia 24 sierpnia 2016 roku miało miejsce. Natomiast w odniesieniu do zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2017 roku (zapewne dotyczyło to daty 2016 roku) to podtrzymywał ustalenia faktyczne, które wskazywały jedynie, że tego dnia przebywał jedynie w pobliżu posesji matki jego żony, co było powodem, że jego żona tylko z tej przyczyny, tendencyjnie i bezpodstawnie wezwała funkcjonariuszy Policji.

Z ich zeznań nie wynika, aby obwiniony urządzał jakąkolwiek awanturę w pobliżu miejsca zamieszkania jego żony, a jedynie nie chciał opuścić miejsca, w którym się znajdował, ponieważ nie było żadnych podstaw prawnych do wydania mu takiego polecenia.

Obwiniony Adam Kołodziejczyk w tym piśmie podtrzymywał wszystkie swoje wnioski dowodowe złożone w jego wcześniejszym piśmie procesowym z 18 stycznia 2018 r. (k. 176-177).

Sąd Apelacyjny- Sąd Dyscyplinarny w Rzeszowie na rozprawie w dniu 3 lipca 2019 r. (k. 431- 445) po wysłuchaniu wniosków obwinionego nie uwzględnił wniosku Adama Kołodziejczyka w przedmiocie umorzenia postępowania dyscyplinarnego względnie zwrotu sprawy do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do uzupełnienia postępowania dyscyplinarnego bowiem zgodnie z art. 344a § 1 k.p.k. sąd może przekazać sprawę oskarżycielowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia (odpowiednio-postępowania dyscyplinarnego w fazie przed złożeniem wniosku o rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej), jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd orzekający powodowałoby „znaczne trudności”.

W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie dyscyplinarnej przeprowadzone postępowanie dyscyplinarne przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy SA w Katowicach, nie zawiera „istotnych braków”, a wskazane we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej postępowanie dowodowe- nie będzie powodować dla sądu „znacznych trudności”.

Dlatego też w ocenie Sądu na tym etapie postępowania w sprawie nie zachodziły jakiegokolwiek w rozumieniu art. 17 § 1- 4 k.p.k. podstawy do umorzenia postępowania (postanowienie k. 433).

Na rozprawie w dniu 3 lipca 2019 r. w dalszym ciągu obwiniony Adam Kołodziejczyk oświadczył, że zrozumiał treść przedstawionego mu zarzutu dotyczącego przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i złożył wyjaśnienia (k. 434-437). W wyjaśnieniach tych obwiniony odnosił się do zdarzeń w dwóch różnych datach określonych w zarzucie. Co do dnia 24 sierpnia 2016 r. to w jego ocenie ani Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy SA

w Katowicach, ani Sąd Dyscyplinarny nie mają żadnej wiedzy, ponieważ jego zdaniem Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie przeprowadził odnośnie tego zdarzenia żadnego dowodu. Obwiniony przyznawał jednak, że o ile pamięta, przebywał w tym dniu w pobliżu posesji jego ówczesnej żony Elwiry Dembińskiej- Kołodziejczyk. Nie doszło jednak wówczas do jakiegokolwiek zdarzenia z jego udziałem, które uzasadniałoby wezwanie Policji. Przyznawał jednak, że przyjechał patrol Policji na miejsce. Policjanci wylegitymowali go i odjechali. Na pytanie obwinionego jaki jest cel ich interwencji stwierdzili, że zostali wysłani w to miejsce przez dyżurnego. Obwiniony przebywał wówczas poza posesją żony, na „polnej drodze”. W jego ocenie przypuszczał, że policję wezwała jego żona. Ponieważ brama na posesję była zamknięta obwiniony wywoływał jedynie żonę, wołając „Elwirko”. Nie używał ani słów obelżywych ani tym bardziej gróźb. Nie posiadał wówczas żadnych informacji, że żona nie życzy sobie z nim żadnych kontaktów. Takiej informacji nie przekazywała mu również teściowa. Adam Kołodziejczyk uważał, że nigdy nie zerwał kontaktów z żoną i między małżonkami ciągle były „jakieś sprawy”. W tym dniu nie miał też jakiegokolwiek wiedzy czy jego żona złożyła pozew rozwodowy. Utrzymywał, że w dniu 24 sierpnia 2016 r. był trzeźwy. W odniesieniu do 28 sierpnia 2016 r. interweniujący policjanci przed posesją żony przedstawili mu się. Obwiniony wskazywał, że w tym dniu (był to weekend) był kilka razy przy posesji żony. Chciał się z nią spotkać ponieważ było to w przeddzień rocznicy ich ślubu. Podobnie jak w dniu 24 sierpnia usiłował wywołać żonę stojąc na „dzikiej drodze”. Po zmroku paliło się światło w domu żony i próbował się skontaktować z żoną. Gdy przyjechała policja „było już dość ciemno”. Został wylegitymowany przez policję. Nie był na posesji żony. W tym dniu wypił kilka piw, także przy policjantach. Wywołując żonę także nie używał słów obelżywych ani gróźb. Jednocześnie zażądał od policjantów wyjaśnienia na jakiej podstawie chcą go usunąć z tego miejsca. Wówczas nie legitymował się swoją legitymacją sędziowską. Policjanci wiedzieli to zapewne od żony. Już po północy

przyjechał drugi radiowóz policyjny w prokuratorem Krystianem Nogłym. Ponieważ obwiniony znał prokuratora, na jego sugestię, zgodził się odejść z tego miejsca. Gdyby nie nachalność policjantów odszedłby z niego wcześniej. Po rozmowie z prokuratorem, policjanci zawieźli go do Jastrzębia-Zdroju koło Mc Donalda, z którego to miejsca odebrał go brat. W ocenie obwinionego nie wywołał jakiejkolwiek awantury i swoim zachowaniem nie uchybił godności urzędu sędziego, który wówczas sprawował. Na tej rozprawie Sąd Apelacyjny -Sąd Dyscyplinarny w Rzeszowie za pomocą elektronicznego przekazu obrazu i dźwięku na odległość połączył się z Sądem Okręgowym w Gliwicach przesłuchując w charakterze świadków Elwirę Dembińską- Kołodziejczyk (k.438-441), świadka Tomasza Okopę (k. 441-442) i świadka Roberta Majchrzaka (k. 443-444). W dalszym ciągu w takim samym trybie sąd na rozprawie w dniu 4 grudnia 2019 r. (k.487-491) przesłuchał w charakterze świadka Krystiana Nogłego- prokuratora, który brał końcowy udział w zdarzeniu w dniu 28 sierpnia 2016 r. Zawnioskowana w charakterze świadka Gerda Dembińska, teściowa obwinionego złożyła oświadczenie z dnia 20 stycznia 2020 r. o tym iż odmawia składania zeznań w sprawie dyscyplinarnej byłego sędziego SO w Gliwicach Adama Kołodziejczyka ze względu na stan zdrowia (k. 523).

Na rozprawie w dniu 24 listopada 2020 r. (k. 588-593) Sąd Dyscyplinarny prowadził odroczoną rozprawę w dalszym ciągu. Na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalił wnioski dowodowe: pkt 1 i 2 (k. 590 i 591), złożone przez obwinionego, które dotyczyły przesłuchania byłego Prezesa SO w Gliwicach Henryka Brzyszkiewicza, Jacka Rzeszowskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jastrzębiu -Zdroju, M. Stoły i Dariusza Gabrysia oraz policjantów z Komendy Miejskiej w Jastrzębiu-Zdroju na okoliczności wskazane we wniosku obwinionego, a także o notatki urzędowe, zapisy z książki dyżurnego i zapisy z rejestratora rozmów telefonicznych Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu- Zdroju na okoliczności wskazane we wniosku dowodowym, ponieważ należało mieć na uwadze, że zgodnie z art.

174 k.p.k. dowodu z wyjaśnień obwinionego lub zeznań świadków „nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych”.

Niezależnie od powyższego wskazane okoliczności przez obwinionego we wniosku dowodowym nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Szczegółowe uzasadnienia postanowienia (k. 591-592).

Na rozprawie tej ujawniono zawnioskowane do przeprowadzenia na rozprawie dowody wymienione we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy SA w Katowicach na k. 226 pkt 1-7 (k. 592).

Po ujawnieniu tych dowodów strony nie składały dodatkowych wniosków dowodowych. Przeprowadzone dowody pozwalają ustalić, że obwiniony Adam Kołodziejczyk i Elwira Dembińska-Kołodziejczyk zawarli związek małżeński 31 sierpnia 2013 roku. Po zawarciu małżeństwa małżonkowie zamieszkali w Jastrzębiu- Zdroju przy ulicy Ranoszka 109 D w domu, który stanowił własność rodziców Elwiry Dembińskiej-Kołodziejczyk, którzy tam też zamieszkiwali. Ze względu na pojawiające się problemy małżeńskie, obwiniony Adam Kołodziejczyk wyprowadzał się z tego domu najpierw w 2014 roku, a później ostatecznie wyprowadził się na początku sierpnia 2015 roku. Adam Kołodziejczyk zarzucał swojej ówczesnej, drugiej żonie Elwirze Dembińskiej -Kołodziejczyk, że go zdradza, co dla żony stanowiło wielkie pomówienie. Żona zaś zarzucała Adamowi Kołodziejczykowi nadużywanie alkoholu, wszczynanie kłótni. Adam Kołodziejczyk zawsze twierdził, że chce wrócić do żony, ale w jej ocenie nie miał takiego zamiaru. Na początku 2016 roku Elwira Dembińska-Kołodziejczyk bojąc się męża powiedziała mu i prosiła go aby nie przychodził do niej, nie kontaktował się z nią i nie telefonował. Mimo to Adam Kołodziejczyk wysyłał duże ilości smsów do żony i przychodził pod jej dom.

24 sierpnia 2016 roku obwiniony przyjechał pod jej dom i „wtargnął” na posesję i uderzał w drzwi wejściowe, które były zamknięte i chciał się dostać do środka. W ocenie żony obwinionego, nie tyle coś od niej chciał, co zarzucał jej zdradę małżeńską. Elwira Dembińska - Kołodziejczyk obawiała się męża Adama Kołodziejczyka i nie wychodziła na zewnątrz.

Uczyniła to dopiero, gdy wezwała policję, a ta przyjechała. Fakt pobytu w tym dniu na posesji żony, nie wpuszczenia go do domu przez żonę ani jej matkę oraz interwencję Policji potwierdza sam obwiniony w swoich wyjaśnieniach (k. 435). Koreluje to z zeznaniami żony Elwiry Dembińskiej – Kołodziejczyk. Sam fakt braku jak to określa obwiniony „policyjnego śladu” o tyle nie ma znaczenia, że żona nie życzyła sobie aby Adam Kołodziejczyk odwiedzał ją, nachodził ją w domu, zwłaszcza gdy zamierzała złożyć pozew o rozwód, a małżonkowie od roku nie zamieszkiwali wspólnie. Potrzeby emocjonalne obwinionego w tym miejscu musiały doznać ograniczeń dyktowanych obawami jego ówczesnej żony. Obawy te bowiem ze strony żony były trwałe i nie powstały, ani nie skończyły się w 2016 roku.

28 sierpnia 2016 roku Adam Kołodziejczyk także wtargnął na ww. posesję, wyzywał żonę, padały słowa wulgarne, a także cały czas posądzał ją o zdradę. W ocenie Elwiry Dembińskiej - Kołodziejczyk był pod wpływem alkoholu, dlatego ponownie zadzwoniła po Policję. Żona obwinionego wychodziła z domu na zewnątrz, wtedy kiedy przyjeżdżała policja. Potwierdziła też fakt, że w czasie drugiej interwencji obwiniony w dniu 28 sierpnia siedział w samochodzie i pił piwo.

Elwira Dembińskiej - Kołodziejczyk zachowaniem Adama Kołodziejczyka czuła się zagrożona, ponieważ kopał w drzwi wejściowe, groził jej i nie chciał opuścić posesji. To było też przyczyną prośby o interwencję policji.

Dostęp do domu nie był utrudniony ponieważ posesja jest odgradzona tylko od ulicy, a z boku jest nie ogrodzona. Adam Kołodziejczyk mógł zatem wchodzić na tę posesję zarówno od ulicy, jak i od tej części nie ogrodzonej. W maju 2019 roku sąd orzekł rozwód małżeństwa Elwiry Dembińskiej-Kołodziejczyk i Adama Kołodziejczyka z wyłącznej winy męża. Elwira Dembińska - Kołodziejczyk czuła się i do chwili złożenia zeznań dalej czuła się zagrożona ze strony obwinionego Adama Kołodziejczyka mimo, że ma on zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 500 metrów.

Świadek potwierdziła, że dopiero po przyjeździe prokuratora Krystiana Nogłego, Adam Kołodziejczyk opuścił posesję i miejsce przed ich domem. Sąd dał w całości wiarę zeznaniom Elwiry Dembińskiej - Kołodziejczyk gdyż przytoczone przez nią okoliczności potwierdzone były częściowo przez zeznania świadków Tomasza Okopy i Roberta Majchrzaka, policjantów którzy interweniowali 28 sierpnia 2016 roku i świadka Krystiana Nogłego- prokuratora, który również przyjechał na miejsce z drugim patrolem policji przeprowadzając rozmowę z Elwirą Dembińską-Kołodziejczyk i Gerdą Dembińską, a także obwinionym Adamem Kołodziejczykiem. Świadek Krystian Nogły potwierdził, że widział w samochodzie obwinionego puszki po piwie bądź z piwem. Świadek Robert Majchrzak – policjant, potwierdził fakt, że Elwira Dembińska-Kołodziejczyk oświadczyła, że mąż ją nachodzi, a nie mieszkają razem oraz, że w dniu 28 sierpnia 2016 roku Adam Kołodziejczyk był pod wpływem alkoholu, ale był „komunikatywny”. Świadek ten przeparkował samochód Adama Kołodziejczyka aby nie tarasował drogi po zakończeniu interwencji w dniu 28 sierpnia 2016 roku.

Zeznania Elwiry Dembińskiej - Kołodziejczyk zasługują też na wiarę z tego powodu, że po zdarzeniu 28 sierpnia 2016 roku prokurator Krystian Nogły wezwał żonę obwinionego do stawiennictwa w prokuraturze, bowiem z tego zdarzenia sporządził notatkę, którą przekazał prokuratorowi Rejonowemu w Jastrzębiu- Zdroju. Elwira Dembińska-Kołodziejczyk odmówiła złożenia zeznań w sprawie i nie złożyła wówczas wniosku o ściganie Adama Kołodziejczyka. Konsekwencją powyższego było wydanie przez prokuratora Krystiana Nogłego odmówienia wszczęcia postępowania. To zachowanie Elwiry Dembińskiej - Kołodziejczyk świadczy, że wówczas istotnie obawiała się zachowania Adama Kołodziejczyka, ale nie była do niego nastawiona w sposób negatywny, nie wносиła o wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego powyższe zachowanie obwinionego Adama Kołodziejczyka w dniach 24 sierpnia 2016 i 28 sierpnia 2016 roku pozwala uznać że dopuścił się on niewątpliwie

naruszenia miru domowego oraz zakłócenia spokoju w miejscu publicznym. Wymienione działania obwiniony podjął w zamiarze bezpośrednim działania na szkodę obu wymienionych pokrzywdzonych.

Jednocześnie ustalenia te nakazywały zmienić opis czynu zarzucanemu obwinionemu Adamowi Kołodziejczykowi, że będąc sędzią Sądu Okręgowego w Gliwicach uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że w dniu 24 sierpnia 2016 roku w Jastrzębiu-Zdroju będąc pod wpływem alkoholu krzyczał i dobijał się do zamkniętych drzwi budynku mieszkalnego, który zamieszkiwała jego żona Elwira Dembińska-Kołodziejczyk i jej matka Gerda Dembińska, którym to zachowaniem po złożeniu telefonicznego zawiadomienia przez żonę spowodował przyjazd patrolu funkcjonariuszy policji w celu wyjaśnienia sytuacji. Celem tego wyjaśnienia było opuszczenie przez obwinionego posesji żony i jej matki Gerdy Dembińskiej. W odniesieniu do zdarzenia 28 sierpnia 2016 roku w tym samym miejscu- Jastrzębiu Zdroju ul. Ranozka 109D, będąc pod wpływem alkoholu dobijał się do drzwi, kopał w zamknięte drzwi budynku mieszkalnego zamieszkałego przez żonę i jej matkę, wypowiadał pod adresem żony słowa wulgarne i przez pewien czas nie chciał opuścić tej posesji, na której znajduje się wymieniony wyżej budynek, którym to zachowaniem po złożeniu zawiadomienia przez domowników, spowodował interwencję służbową, przeprowadzoną przez funkcjonariuszy policji. Powyższy (rozszerzony- w stosunku do określonego w zarzucie postawionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego) opis czynu, sformułowany przez Sąd Dyscyplinarny w oparciu o ustalenia faktyczne poczynione na podstawie przeprowadzonej (z zachowaniem przesłanek z art. 7 k.p.k.) oceny całokształtu materiału dowodowego- nie wykroczył poza „granice oskarżenia” (w rozumieniu art. 399 § 1 k.p.k.).

Zdarzenie to miało miejsce w porze nocnej, a zakończyło się dopiero w godzinach około 4.00-4.30 nad ranem.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego obwiniony swoim zachowaniem popełnił przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy Prawo

o ustroju sądów powszechnych. Do akt niniejszej sprawy dołączony jest odpis wyroku z dnia 15 maja 2018 roku, sygn. akt ASD - 4/08 Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w Rzeszowie, na mocy którego sędzia Sądu Okręgowego w Gliwicach Adam Kołodziejczyk został złożony z urzędu.

Powyższy wyrok został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2018 roku, sygn. akt II DSK 11/18 (k. 371-381). Zgodnie z wykładnią treści art.109 §1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, po ustaniu stosunku służbowego sędziego w toku postępowania dyscyplinarnego, a taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie, postępowanie to toczy się nadal, z tą tylko różnicą, że nie wszystkie kary dyscyplinarne wymienione w art. 109 § 1 p.u.s.p. mogą być stosowane wobec obwinionych, którzy w chwili orzekania nie są już sędziami. Status obwinionego wskazuje na możliwość orzeczenia kary przewidzianej dla sędziego; wyeliminowane są kary pośrednie- obniżenie wynagrodzenia zasadniczego o 5-10 % na okres 6 miesięcy do 2 lat, kara pieniężna w wysokości podlegającego wypłacie za miesiąc poprzedzający wydanie prawomocnego wyroku skazującego, jednomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego powiększonego o przysługujący sędziemu dodatek za długoletnią pracę, dodatek funkcyjny i dodatek specjalny, usunięcie z zajmowanej funkcji i przeniesienie na inne miejsce służbowe.

W takiej sytuacji można orzec kary wymienione w art. 109 § 1 pkt 1 upomnienie, pkt 2 naganę oraz pkt 5 złożenie sędziego z urzędu. Takie orzeczenie w przypadku sędziów, wobec których stosunek służbowy uległ rozwiązaniu lub wygasł w toku postępowania dyscyplinarnego przesyła się organom wskazanym w art. 118 p.u.s.p. Opisany sposób wykonania kary jest nie tylko dodatkowym napiętnowaniem, ale może być faktyczną przeszkodą do wykonywania niektórych zawodów prawniczych. Katalog kar dyscyplinarnych co do zasady pozwala na zastosowanie odpowiedniej reakcji karnej w stosunku do rodzaju popełnionego deliktu dyscyplinarnego, jego charakteru i wagi czynu (por. Katalog kar oraz zasady ich wymiaru

w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów i asesorów sądowych oraz sędziów w stanie spoczynku, Beata Chojnacka -Kucharska, pub. LEX).

Podobne stanowisko reprezentowane było w linii orzeczniczej Sądu Najwyższego (przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2011 roku, SNO 24/11, LEX nr 1288829). W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Dyscyplinarny wymierzając karę w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziego, który utracił status sędziego, powinien także mieć na uwadze charakter popełnienia przewinienia służbowego, stopień winy i szkodliwości społecznej czynu zarzucanego obwinionemu.

W innym wyroku z dnia 1 października 2015 roku SNO 56/15 Sąd Najwyższy Izba Karna; Legalis Nr 1337384 wskazał, że „każda kara powinna być orzekana w sposób przemyślany. Winna ona bowiem być właściwa i adekwatna do charakteru przewinienia dyscyplinarnego obwinionego sędziego, wagi przewinienia oraz stopnia zawinienia obwinionego, ale, -co nie mniej istotne- także winna realizować cele wychowawcze oraz zapobiegawcze w odniesieniu do środowiska sędziowskiego... Kara musi być elementem represyjnym, adekwatnym do wskazanych wyżej elementów, ale winna uwzględnić postawę obwinionego, w tym kwestię poprzedniej karalności. W przypadku gdy poprzednio stosowane tożsame kary, nie doprowadziły do właściwego zachowania, godnego sprawowanego urzędu sędziego, to orzekanie ponownie tej samej kary jawi się jako niecelowe, chyba że istnieje bardzo istotna okoliczność łagodząca.”

Sąd Dyscyplinarny w niniejszym składzie podzielając te oceny, rozważając kwestie rozmiaru kary za opisane wyżej przewinienie dyscyplinarne uznał, że adekwatną do stopnia winy, przy uwzględnieniu umyślności i uporczywości w działaniu, oraz stopnia społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu i jego ujemnych następstw dla pokrzywdzonych (w szczególności dla Elwiry Dembińskiej- Kołodziejczyk), odpowiednią dla obwinionego Adama Kołodziejczyka będzie kara nagany. Należy

zauważyć, że obwiniony Adam Kołodziejczyk na mocy przytoczonych wyżej wyroków Sądu Apelacyjnego -Sądu Dyscyplinarnego w Rzeszowie i wyroku Sądu Najwyższego został złożony z urzędu sędziego. Opisane czyny, których dopuścił się będąc sędzią Sądu Okręgowego w Gliwicach nie są czynami, które kwalifikowałyby się do wymierzania kary najwyższej, złożenia z urzędu.

Kary pośrednie wymienione wyżej w art. 109 pkt od 2a do 4 p.u.s.p., stały się w stosunku do Adama Kołodziejczyka jako osoby nie będącej sędzią w chwili orzekania bezprzedmiotowe. Mając na uwadze, że Adam Kołodziejczyk będąc jeszcze sędzią Sądu Okręgowego w Gliwicach nie szanował miru domowego swojej żony, z którą już od roku nie zamieszkiwał i jej jednoznacznych komunikatów o tym, że nie życzy sobie z nim kontaktów, występuje o rozwód, obawia się jego osoby i jego zachowania, adekwatną do stopnia zawinienia i uchybienia godności urzędu sędziego pozostaje kara nagany wymieniona w art. 109 § 1 pkt 2 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu tekst jedn. 6 marca 2020 roku Dz.U.2020.365.

SSA Bogdan Ziemiański

SSA Zygmunt Dudziński

SSA Jan Dela



**Na oryginale właściwe podpisy
za zgodność**

INSPEKTOR
w Oddziale Kadr
Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie
Rudnicka
Jadwiga Rudnicka